Nr 128 Poniedziałek 17 (30) maja 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2454.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 167

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju miesięcznie 1.—, kwart. 3.—, pół rocz. 6.—, rocz. 12.—
Za granicą 1.50, 4.50, 9.—, 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Pielgrzymka z Ukrainy na Jasnej Górze.

Częstochowa. — Wczoraj na wałach klasztornych na Jasnej Górze odbyło się uroczyste wręczenie Ojcu Jenerałowi pamiątkowej chorągwi, ofiarowanej przez pielgrzymkę z Wołynia, Podola i Ukrainy.

Przemawiał ksiądz Maciejski. Po doręczeniu chorągwi Ojciec Jenerał w długiej i gorącej przemowie nawoływał przybyłych do łączności i jedności pod sztandarem Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej.

Entuzyastyczne okrzyki na cześć Ojca Świętego, Ojca Jenerała, ks. biskupa Zizitowieckiego oraz kresów zakończyły niezwykle doniosłą uroczystość.

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 wieczorem wyrusza pielgrzymka do Warszawy.

Konsekracya.

Petersburg. — Wczoraj w kościele św. Katarzyny odbyła się konsekracya ks. arcybiskupa Kluczyńskiego. Konsekracyi dokonał ks. biskup Cyrtowt w asystencyi ks. biskupów Cieplaka i Denisewicza, oraz w otoczeniu licznego duchowieństwa. Bullę papieską o mianowaniu na godność arcybiskupią odczytał inspektor rz.-kat. seminaryum duchownego, ksiądz Łoziński.

Na uroczystości byli obecni polscy posłowie do Dumy Państwowej oraz do Rady Państwa.

W sprawie Chełmszczyzny.

Petersburg. — Podkomisya, rozpatrująca projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny, rozpatrzyła ostatecznie materyał statystyczny i etnograficzny, dotyczący powyższej sprawy. Po replikach posła Dymszy i ep. Eulogiusza następne zebranie naznaczono w tym tygodniu. Wśród większości posłów daje się zauważyć tendencya do przyśpieszenia sprawy.

Zjazd dziennikarzy prawicowych.

Petersburg.—Z inicyatywy „Ziemszczyny" ma być zwołany zjazd dziennikarzy prawicowych.

„Rossija" o statucie uniwersyteckim.

Petersburg. — „Rossija" bierze w obronę projekt nowego statutu uniwersyteckiego, twierdząc, iż jedynym jego celem jest uporządkowanie wyższej szkoły w Rosyi.

Charakterystyczne wystąpienie.

Petersburg. — Związkowiec Klujew ogłosił list w „Rus. Znam.", w którym podaje do wiadomości ogólnej, iż Milukow, będąc przez niego wyzwanym na pojedynek, odmówił satysfakcyi. „Takiem postępowaniem, dodaje pan Klujew, Milukow postawił siebie w pozycyi wściekłego psa, z którym można się rozprawić w znany sposób". List swój K. zakańcza pogróżką. Przyczyną obrazy Klujewa było nazwanie przez Milukowa związkowców zbrodniarzami.

Rozwiązanie zebrania.

Petersburg.—Wczoraj w lokalu głównej rady z. n. r. miało się odbyć zebranie rady z udziałem członków założycieli związku. Stawili się: Markow, br. Konownicyn i niektórzy wybitni związkowcy w liczbie około 50. Niespodzianie zjawił się oddział policyi, składający się z 40 stójkowych. Komisarz policyi zażądał, aby zgromadzeni opuścili zebranie, na które nie uzyskano pozwolenia władz. Konownicyn zaprotestował i przez telefon rozpoczął pertraktacye, które jednak pozostały bez rezultatów. Pomimo nalegań komisarza, podnieceni związkowcy nie chcieli opuścić zebrania i uskutecznili to dopiero wówczas, kiedy stójkowi zaczęli ich usuwać przemocą. Na ponowne prośby hr. Konownicyna naczelnik m. Petersburga, Draczewskij pozwolił zwołać zebranie rady.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Samara. — We wsi Kluczach powiatu buzułuckiego grad zniszczył około 1500 dziesięcin zboża.

Połtawa.—W Gradiżsku zdarzył się 1 wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Kercz—Stwierdzono 2 wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Mohylów. — W Kucharewie, pow. sienneńskiego, podczas pożaru zginął w ogniu kowal wraz z żoną i czworgiem dzieci. Obdukcya zwłok stwierdziła oznaki śmierci gwałtownej. Jako sprawca morderstwa podejrzewany jest robotnik.

Odesa.—W sali rady miejskiej zarząd miasta wydał raut na cześć gości rumuńskich. Podczas przemowy prezydent miasta zaznaczył, iż czuje się szczęśliwym, mogąc w imieniu miasta powitać drogich gości, oraz wyraził nadzieję na dalszy rozwój jedności braterskiej dwóch narodów sąsiednich. W imieniu deputacyi dziękował generał Bartiadi. Wieczorem w teatrze odbyło się przedstawienie galowe.

Odesa.—Rumuńska deputacya wojskowa wyjechała do Petersburga, przeprowadzona przez specyalną komisyę, złożoną z członków towarzystwa wojenno-historycznego. Na dworcu zebrali się wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, przedstawiciele miasta i instytucyi rządowych oraz liczna publiczność. Pociąg wyruszył przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i okrzykach „hura".

Petersburg.—Przybyło tutaj berlińskie towarzystwo śpiewacze „Liedertafel", które wydało wieczorem w klubie szlacheckim koncert na rzecz domów pracy, znajdujących się pod protektoratem Jej Cesarskiej Mości Aleksandry Teodorówny. Obecni byli ministrowie dworu i spraw zagranicznych, przedstawiciele wyższych warstw społeczeństwa, posłowie—niemiecki i austryacki oraz liczna publiczność.

Mohylów.—Zjazd przedstawicieli 38 towarzystw kredytowych kraju Zachodniego, jaki się odbył w Homlu, rozpatrzył 15 spraw dotyczących towarzystw wzajemnego kredytu. Uznano za pożądane założenie przy centralnym banku towarzystw centralnej kasy emerytalnej, nawiązanie stałych stosunków z zagranicą i zwołanie zjazdu buchalterów.

Władywostok.—Chunchuzi dokonali napadu na wieś Władimiro-Aleksandrowsk, położoną nad rzeką Su Czań. Są ranni rosyanie i chińczycy. Rozbójnicy zbiegli.

Ekaterynosław. — W mieście jest obecnie 21 chorych na cholerę, w powiecie 13, w pozostałych powiatach gubernii—60.

Warszawa. — Na mocy rozporządzenia senatu został oddany pod sąd sekretarz okręgu pocztowo-telegraficznego Zieliński, który wymuszał pieniądze za wyznaczanie urzędów.

Pirjatin. — Na 143 wiorście Kijowsko-Połtawskiej kolei żelaznej wykoleił się pociąg towarowy. Trzy wagony uległy rozbiciu. Ruch towarowy przerwany, pasażerski z przesiadaniem.

Łódź.—Towarzystwo walki z suchotami uroczyście otwarło ambulatoryum oraz muzeum imienia doktora Lonszera.

Nowogród. — Spłonął tartak Petrowej. Straty znaczne.

Radom. — Delegacya miasta Końskie przedstawiła gubernatorowi prośbę o otwarcie w mieście rządowego progimnazyum męskiego. Miasto ofiarowuje na ten cel 10 tys. rb. jednorazowo i 5 tys. rb. rocznie.

Petersburg. — Departament rolnictwa wyasygnował dla oddziału liflandzkiego T-wa rybołówstwa 10 tys. rb. na urządzenie w Rydze w czerwcu wszechrosyjskiej wystawy rybołówstwa z udziałem eksponatów zagranicznych.

Ziemstwu ekaterynosławskiemu przyznano zapomogę w kwocie 5 tys. rb. na urządzenie wystawy krajowej w r. b.

Moskwa—Na Ordynce odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego domu nauczycielskiego, wznoszonego kosztem nieznanego ofiarodawcy, pod kierownictwem T-wa wzajemnej pomocy przy moskiewskiem seminaryum nauczycielskiem.

Nowoczerkask. — Zgromadzenie obywateli miejscowych uchwaliło rozpocząć przez specyalną delegacyę starania o otwarcie w Nowoczerkasku instytutu nauczycielskiego i szkoły geometrów.

Perm.—Ziemskie zebranie gubernialne uchwaliło zwolnić od podatków ziemskich gmachy i urządzenia zamkniętych fabryk, ponieważ właściciele ich, nie chcąc opłacać podatków od niefunkcyonujących instytucyi, burzyli je.

Z sejmu finlandzkiego.

Helsingfors.—Projekt prawa o podatku stemplowym został przyjęty przez sejm w trzeciem czytaniu. Dochód z tego podatku przewidywany jest w sumie 2 i pół milionów marek.

Helsingfors. — Sejm odrzucił wniosek Najwyższy w sprawie wprowadzenia specyalnego podatku wojskowego w roku 1911 oraz wskazania środków dla zwiększenia funduszu wojskowego na rok 1910. Podczas dyskusyi starofin Ingman mówił o konieczności opłacenia zapomogi na cele wojskowe oraz wykazywał, iż nawet liberałowie rosyjscy uważają za bezcelowy upór finlandczyków w tej sprawie. Młodofin Jonas Kastren oznajmił, iż wniosek jest bezprawny, oraz dowodził, że po całym szeregu niesprawiedliwości, doznanych przez Finlandyę w sprawie powinności wojskowej, dziwnem jest mówić o obowiązku współdziałania zamiarom rządu. Mechelin wykazywał niemożebność rozstrzygnięcia kwestyi przed ustanowieniem porządku prawnego kraju. Socyalista Tenner mówił o konieczności walki z wszelką powinnością wojskową, osobistą czy też materyalną, za wyjątkiem milicyi. Sejm większością 150 głosów przyjął rezolucyę o odrzuceniu wniosku.

Helsingfors.—Rezolucya komisyi finansowej o odrzuceniu wniosku Najwyższego w sprawie wyszukania środków w celu dopełnienia 9-milionowego funduszu wojskowego została przyjęta 150 głosami przeciwko 40 głosom, podanym za wnioskiem starofinów. Przyjęto również rezolucyę komisyi finansowej w sprawie wniosku Najwyższego o specyalnym podatku wojskowym w roku 1911.

Werona.—Awiator Pollan dokonał wzlotu z Werony do Solferino i z powrotem.

Berlin. — Przybyła komisya chińska z księciem Tsa-I-Tao na czele dla zapoznania się ze współczesną sztuką wojenną. Na dworcu kolejowym deputacyę spotykał książę Fryderyk-Leopold oraz władze wojskowe.

Rzym.—Izba przyjęła przez głosowanie tajne większością 183 głosów przeciwko 58 projekt prawa o udzielaniu zapomóg towarzystwom żeglugi.

Wiedeń. — Według wiadomości „Neue Freie Presse" z Galicyi i Bukowiny wysłane zostały wojska do różnych komitatów węgierskich z powodu odbyć się mających wyborów.

Teheran.—Medżylis większością głosów zatwierdził projekt komisyi finansowej w sprawie wypłacenia w terminie pięcioletnim 200,000 tumanów w zamian za złamanie umowy co do eksportu skór baranich.

Teheran.—Gazeta „Iraninou", ignorując nałożenie na nią aresztu, wyszła z artykułem wstępnym, który nazywa gabinet Sepechdara wrogiem prasy i obwinia go o czyny, których powstydziłby się nawet zdetronizowany szach.

Berlin—Onegdaj w przepełnionym teatrze odbyło się pożegnalne przedstawienie baletu rosyjskiego pod zarządem Diagilewa. Publiczność zgotowała artystom owacyę; prasa wyraża ubolewanie, iż przedstawień było tak mało.

Paryż. — Do agencyi Havasa donoszą z Algeru, iż francuskie oddziały wojskowo-policyjne, dokonywujące ekspedycyi do Ludoronu, zburzyły miejscowość Ksaruładkadu, dokąd zbiegło jedno ze zbuntowanych plemion. Ludność tubylcza straciła wielu zabitych. Francuzi strat nie mają.

Wiedeń.—Zastanawiając się nad podróżą cesarza do Bośnii i Hercegowiny, „Fremdenblatt" pisze, iż podróż ta wzmacnia spójnię nierozerwalną pomiędzy nowemi posiadłościami cesarstwa i starą monarchią. Wraz z przerwaniem prądu, który rozpoczął się w roku 1878 i po latach 30 przestał istnieć, polityka bałkańska monarchii austryacko-węgierskiej doszła do swego punktu końcowego. Wraz z pozyskaniem tych dwóch prowincyi zakończyły się terytoryalne oraz polityczne pretensye Austro-Węgier na Bałkanach. Podstawą polityki austro-węgierskiej jest utrzymanie *status quo* na Bałkanach. Austro-Węgry pragną, aby Turcya znajdowała się w najlepszych stosunkach z innemi mocarstwami, i zawsze dążyły do tego, aby pomiędzy państwem otomańskiem a państwami chrześcijańskiemi jak najdłużej trwały stosunki przyjacielskie. Hasłem polityki austryacko-węgierskiej jest pokój i przyjaźń z Bałkanami i na Bałkanach, aby Austro-Węgry w granicach własnych mogły spokojnie pracować dla własnego dobra.

Berlin.—„N.-D. Allg. Ztg." wita belgijską parę królewską.

Berlin. — Włoski minister spr. wewn. San-Giuliano i dyrektor kancelaryi Sforza zostali przedstawieni cesarzowi. Wilhelm udzielił San-Giuliano audyencyi prywatnej, poczem ofiarował mu oraz ambasadorowi włoskiemu Pansa oznaki orderu czerwonego orła.

Budapeszt. — Cesarz Franciszek Józef wyjechał do Bośnii. Cesarzowi towarzyszą prezydenci ministrów Bienerth i Hedervary, oraz ministrowie Aehrenthal i Burian.

Choroba Wilhelma II.

Berlin. — Z porady lekarzy cesarz Wilhelm II w ciągu kilku dni musi oszczędzać swą chorą rękę, wskutek czego następcy tronu polecono czasowo podpisywać niektóre papiery według wskazówek cesarza. — W „Reichs-Anzeiger" pojawiły się już rozporządzenia z podpisem następcy tronu.

Berlin. — Wczoraj profesor Bier przeciął wrzód na prawem ręku cesarza.

Zgoda Turcyi na autonomię Krety.

Paryż. — Rifaat-basza oznajmił współpracownikowi „Figara", iż Turcya zgadza się na autonomię Krety oraz na mianowanie przez sułtana za zgodą mocarstw gubernatora-chrześcijanina, poddanego tureckiego. Wyznaniowe, obywatelskie i polityczne prawa muzułmanów oraz zwierzchnictwo sułtana nad wyspą winny być bezwarunkowo przyznane.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. — Izba deputowanych. Na porządku dziennym rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Odczytywane są depesze w liczbie 50, pomiędzy którymi są depesze od muzułmanów kreteńskich z protestami przeciwko zwłóczeniu z rozstrzygnięciem sprawy kreteńskiej. Mówcy żądają energicznych środków wojennych przeciwko Grecyi, jako winowajczyni nieporozumień kreteńskich. Wezyr Hilmi-basza, odpowiadając na interpelacyę, oznajmia, iż mocarstwa opiekuńcze podtrzymują zwierzchnictwo sułtana w kwestyi kreteńskiej i obecnie prowadzą rokowania z Turcyą o autonomię Krety z warunkiem zachowania zwierzchniczych praw sułtana. W zakończeniu swej mowy wezyr oznajmił, iż gabinet nie dopuści do aneksyi wyspy przez państwo trzecie. Izba wyraża gabinetowi *votum* zaufania.

Podobną deklaracyę złożył wezyr i w senacie, który również wyraził gabinetowi *votum* zaufania.

Walne zebranie członków Pogotowia Ratunkowego.

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków kijowskiego Pogotowia Ratunkowego.

Przewodniczył prof. Wagner.

Na zebraniu tem odczytano sprawozdanie z działalności w l. 1908 i 1909, bardzo ciężkich dla T-wa pod względem finansowym. W końcu już 1907 brak gotówki tak dalece dawał się odczuwać, że gdyby nie zaciągnięcie u kilku członków T-wa pożyczki w kwocie 400 rb., zmuszoneby było ono zawiesić swą działalność. Brakło pieniędzy na pensye dla lekarzy i personelu pomocniczego, nawet na paszę dla koni. W latach sprawozdawczych stan finansowy T-wa zmienił się na lepsze. W ciągu tego czasu udało się zamortyzować ciążący na T-wie dług w kwocie 9 tys. rb. i zaoszczędzić pewien kapitalik. W r. 1908 budżet Towarzystwa wynosił 11,591 rb., w 1909—9,817 rb. W roku tym powstał projekt nabycia na własność Pogotowia jakiejkolwiek realności miejskiej i urządzenia tam stacyi własnej. Rada miejska ofiarowała na ten cel T-wu plac przy zaułku Obserwatornym, lecz nie nadawał się on dla tego celu ze względu na niski poziom i odległość od miasta.

W maju r. z. rada miejska zamiast placu ofiarowała 15 tys. rb., a L. Brodzki wpłacił do kasy T-wa na ten cel 10 tys. rb. W ten sposób utworzył się niewielki fundusz na budowę własnej stacyi.

Tu należy zwrócić uwagę na niewielką ilość członków rzeczywistych z 3 rublową składką, oraz członków wspierających z 1-rublową składką; liczba członków nietylko nie wzrastała, lecz przeciwnie, upadała; świadczą o tem cyfry: w r. 1908 około 1000 członków, w 1909—zaledwie 852.

Działalność Pogotowia wyraziła się w następujący sposób: w r. 1907 udawano się do niej w 4,133 wypadkach, w roku 1908—w 4,335 wypadkach, w roku 1909—w 5,400 wypadkach. Personel lekarski składał się z lekarza, zarządzającego stacyą, 8—9 lekarzy dyżurujących, 9 sanitaryuszów i 4 furmanów. Pogotowie posiadało 4 karetki, a od roku zeszłego przybyła mu 5-ta, ofiarowana przez kijowski komitet giełdowy, dla uczczenia pamięci d-ra Bejera.

Wypadki, do których wzywano w roku 1909 Pogotowie, dzielą się w następujący sposób: 976 ofiar gwałtu, 993—samobójstwa, 32 wypadków zbiorowych, wypadków wskutek nieostrożności—3 012, nagłych zasłabnięć wewnętrznych — 784, porodów — 14, katastrof — 7.

Na dokonanych wyborach do zarządu zyskali mandaty: skarbnika T-wa p. W. Nemetti, zamiast p. A. Piskunowa, oraz sekretarza—p. Charin zamiast p. Czeremuchina, na zastępców członków zarządu — p. Oriechow, do komisyi rewizyjnej—pp. P. Lange i A. Łurje.

Po wyborach uchwalono zmienić niektóre punkty statutu, oraz wprowadzić do zarządu 3 członkinie z komitetu pań, komitet pań zwiększyć do liczby 12 członkiń. Uchwalono również do urzędowej nazwy Towarzystwa dodać słowa „w nieszczęśliwych wypadkach", wreszcie przystąpiono do kwestyi budowy własnego lokalu. Udzielono pełnomocnictw specyalnie wybranej w tym celu komisyi, składającej się z prof. Wagnera, W. Nemetti i W. Sachnowskiego.

Komisyę upoważniono do wyszukania odpowiedniej realności oraz do określenia sposobu nabycia tej realności.

Sprawa utworzenia specyalnych kursów dla zaznajomienia z okazywaniem pomocy w wypadkach niecierpiących zwłoki — zyskała ogólne poparcie i zebranie wypowiedziało się zasadniczo za nimi, poruczając zarządowi opracowanie jej w szczegółach.

W końcu zebranie wyraziło swą wdzięczność wszystkim, którzy się przyczynili do rozwoju T-wa.

Na tem zebranie zamknięto.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Paschalisa W.
Jutro 18 (31) Anieli P.

Wschód słońca godz. 3 m. 59.
Zachód słońca godz. 7 m. 55.
Długość dnia godz. 15 m. 58.

— **Zebranie Towarzystwa przyjaciół pokoju.** W dniu jutrzejszym o godzinie 12-ej w południe w sali klubu Ukraińskiego (W. Włodzimierska 42), odbędzie się zebranie członków kijowskiego Towarzystwa przyjaciół pokoju.

Porządek dzienny obejmuje: 1) wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania; 2) sprawozdanie za rok 1909; 3) wnioski co do przyszłej działalności Towarzystwa; 4) wybory prezesa członków zarządu; 5) wybory członków komisyi rewizyjnej i 6) sprawy bieżące.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W przystani pomiędzy składami drzewa znaleziono zwłoki poddanego austryackiego, robotnika Aleksandra Werbsa, który odebrał sobie życie przez powieszenie.

— POD TRAMWAJEM. Na targu Halickim wagon tramwajowy nr 405 najechał na żebraka Bondarenka. Zebrak odniósł lekkie potłuczenie.

---

50)

Antonio Fogazzaro.

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

Głową dał znak pani Tarkwinii—ta wyszła natychmiast i drzwi zatrzasnęła pośpiesznie. Pani Cortis porwała się, by powstrzymać ją, lecz nie było już czasu.

— Jakże to uprzejmie! — zauważyła.

Lao udał, że nie słyszy.

— Zatem — rzekł — jakiej to obietnicy pani żąda? Usiądźmy, proszę, bo zmęczony jestem długą podróżą. Jeśli prawdę mam rzec, cieszę się bardzo ze wskrzeszenia łaskawej pani.

— Och, lepiej by dla mnie było, żebym umarła! — odrzekła signora bardzo tragicznie.

Hrabia zachował w odpowiedzi wymowne milczenie. Rozparłszy się w fotelu włożył ręce w kieszenie i wystukiwał takt nogą, spoglądając na panią Cortis. Ta siedziała na kanapie i zakrywała twarz chustką.

— O zmienności rzeczy ludzkich! — nagle zawołał jakby do siebie. Pani Cortis badawczo spojrzała na niego. — Mam oto teraz na myśli moją wizytę u pani, w Aleksandryi—ongi.

— Niestety, panie hrabio — wyjąkała signora, szarpiąc swą chusteczkę na kolanach i trzymając głowę spuszczoną — Wiele zawiniłam, ale i cierpiałam potem wiele! Łatwo spostrzeżesz pan to na mojej twarzy, jeżeli sobie mnie przypominasz taką, jak byłam dawniej.

— Pewnie, że spostrzegam... a teraz powiedz mi pani łaskawie, czego żądasz od mojej bratowej?

— Tarkwinia przyjęła mnie najgorzej, a mówiąc prawdę, któż ma prawo być surowym względem mnie, kiedy mój syn wszystko mi wybaczył? Przytem Tarkwinia w swoim czasie...

— Pssst! — zawołał Lao — nie odchodźmy od rzeczy, — to mówiąc brwi zmarszczył surowo.

— Otóż pytam pana — ciągnęła pani Cortis — pytam, czy ci ludzie mają serce, czy mają jakąkolwiek miłość bliźniego? Tak przyjąć matkę, nieszczęsną matkę!

— Czemu też panią nikt nie zapyta o to samo? — rzekł hrabia. — Ale nie odbiegajmy od przedmiotu.

— Wszak Magdalena i Marya Egipcyanka i tyle, tyle innych, zmieniły życie i stały się świętemi.. — mówiła dalej.

Względem mnie zaś te kobiety nie mają wprost żadnej litości! I czyż to się godzi znęcać się tak nademną nieszczęsną, która, prócz mego Boga na niebie i syna na ziemi, nie posiadam nikogo? Czyż się godzi?

— Posłuchaj mię pani—rzekł Lao, zrywając się z fotela i patrząc na zegarek, daję pani jeszcze tylko jedną minutę czasu na wypowiedzenie tego, co należy.

— Dobrze—odrzekła z westchnieniem. Zauważę jednak przedtem, że pan hrabia był dawniej grzeczniejszy.

— Bezwątpienia.

Teraz głos pani Cortis przybrał ton suchy i stanowczy:

— Otóż dowiedz się, panie hrabio, iż wbrew wszelkim kodeksom prawa i przyzwoitości wygnano mnie z pokoju mego syna, podczas, kiedy do tegoż samego pokoju wchodzi swobodnie, o każdej porze dnia i nocy, pewna osoba...

— Tu pani Cortis dostrzegła niezawodnie coś groźnego w oczach pana Lao, bo urwała nagle i mówiła dalej innym nieco sposobem:

— Jednem słowem, wchodzi ktoś inny. Lecz nie dość na tem. Oto mój syn przyszedł do zdrowia, jakby cudem, ze zdumiewającą szybkością, ja, widząc to, błagam, by go przeniesiono do jego mieszkania, gdzie stokroć byłoby temu biedaczkowi lepiej i wygodniej, lecz nic z moich próśb. Nic zupełnie, czy wiesz pan, co chcą z nim natomiast zrobić? Czy wiesz, jakie oni knują plany? Chcą go wieść wprost na wieś, chcą go umieścić w willi Carré, w Passo di Rowese! zamiast w jego własnym domu. Nie, naprawdę, tego już chyba zanadto! I temu potrafię się oprzeć i oprę się niezawodnie wszystkiemi siłami i środkami.

— Jakiemiż to środkami, łaskawa pani? Ja tam w tem nie brałem żadnego udziału, lecz nie dziwię się bynajmniej doktorom, że chcą wyprawić Daniela na wieś i zalecają mu zupełny spokój. Nie dziwię się temu, że w obecnej chwili, kiedy izba nie obraduje, każą chorego zostawić w spokoju, aż do czasu, kiedy się go wsadzi do wygodnego wagonu i powiezie koleją. W końcu nie dziwię się i temu, że jego krewni i przyjaciele, nie chcą go zostawiać na pastwę melancholii, w pustkowiu takiem jak Willascura, podczas rekonwalescencyi, a wolą go mieć u siebie.

— Jego krewni? Jego przyjaciele, mówisz pan? A jego matka? To matkę macie za nic? To Danielowi byłoby źle w Willascura z matką?

— Łaskawa pani — odrzekł z chłodem hrabia — chce urządzać sobie rzeczy na swój własny sposób, zapominając o tem, że umieszczenie Daniela w domu, gdzie umarł jego ojciec, przedstawia niejakie trudności. Zresztą Daniel nie jest dzieckiem i sam zawyrokuje dokąd chce jechać i z kim.

— Zapewne — odrzekła ze złością signora — zawyrokuje sam, a tymczasem któż to jest ciągle przy jego boku, kto mu wkłada w głowę Passo di Rovese, kto używa wszelkich środków, by, bądź co bądź, oderwać go odemnie? Wiem nawet doskonale dla czego się to wszystko robi. Są dwie przyczyny. Jedną z nich jest ta, że pańska bratowa nie cierpiała mnie zawsze, nawet wtedy, kiedy ten biedny Cortis mnie zaślubił. W jej przekonaniu Cortis zawarł niestosowne małżeństwo. Istnieje jeszcze i druga przyczyna, nie tycząca się Tarkwinii, przyczyna delikatnej natury, którą mogę wymienić tylko w ostateczności, jeżeli, na upartego, zechcą mi wywieźć Daniela do Passo di Rowese. Wtedy ową przyczynę wymienię, wtedy niechże i Daniel o niej się dowie.

(D. c. n.)

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.